

Tablica upamiętniająca ks. Wiktora Niemczyka

Pamięci pierwszego polskiego pastora



W dniu 10 maja 1945 r. wśród zgliszcz wypalonego Breslau, przedzierają się członkowie Polskiej Grupy Naukowo-Kulturalnej. Grupa ta, kierowana przez pełnomocnika Rady Ministrów ds. Ziem Odzyskanych **Bolesława Drobnera**, ma za zadanie organizację polskiej administracji i przejęcie istniejących obiektów oraz odbudowę życia naukowego i kulturalnego. Wśród nich jest **ks. dr Wiktor Niemczyk**.

Ten 47 letni wówczas duchowny ewangelicki, ma za zadanie odbudowę Uniwersytetu oraz Politechniki w zniszczonym mieście. W tym czasie, w obecnym



Najbliższa rodzina ks. Niemczyka dokonuje odsłonięcia tablicy

Wrocławiu, przebywa wielu niemieckich ewangelików, a także polskich robotników przymusowych wyznania ewangelickiego. **Ksiądz dr Wiktor Niemczyk** postanawia otoczyć ich duszpasterską opieką i zorganizować polską parafię we Wrocławiu.

A czasy były ciężkie. Wśród ruin miasta łatwiej było o karabin i granaty niż



Duchowni prowadzący uroczystość (od lewej):
ks. prezes Waldemar Pytel, bp Ryszard Bogusz,
ks. Marcin Orawski

o chleb i wodę do picia. Tak rodziła się parafia ewangelicko-augsburska we Wrocławiu.

W niedzielę 5 września 2010 roku w murach dawnego Kościoła Dworskiego (przejętego przez **ks. Wiktora Niemczyka** w 1945 roku), a dzisiaj Kościoła Opatrzności Bożej, dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej pierwszemu polskiemu proboszczowi naszej parafii. Miasto Wrocław oraz wrocławscy ewangelicy, uczcili



Przemawia Eugenia Barylińska - jedyna parafianka pamiętająca ks. Niemczyka z tamtych czasów

pamięć wielce zasłużonego dla miasta i parafii duchownego.

Poprzedzające uroczystość nabożeństwo zgromadziło wielu parafian, przedstawicieli władz miasta, zaprzyjaźnionych kościołów i Gminy Żydowskiej. Na uroczystość przybyła także liczna rodzina księdza profesora.

Na tle prezentowanych na dużym ekranie fotografii i dokumentów z różnych lat życia księdza profesora Niemczyka, jego życiorys przedstawił **ks. Marcin Orawski**. Uczestniczący w nabożeństwie wnuk księdza profesora – **Paweł Niemczyk**,



Paweł Niemczyk - wnuk księdza prof. Niemczyka.

podziękował zgromadzonym za zachowaną przez te lata pamięć o dziadku i utrwalenie jej tablicą pamiątkową.

Ciepłym, łamiącym się ze wzruszenia głosem o swoim księdzu wspominała **Eugenia Barylińska** – jedyna z wrocławskiej parafii, która pamięta księdza profesora z tamtych trudnych, powojennych lat. Jej wzruszająca opowieść o pierwszym spotkaniu z polskim duchownym w zniszczonym niemieckim mieście i doprowadzeniu jej przez **ks. Niemczyka** do konfirmacji, przybliżyła obecnym niezwykłą postać pastora.



Ksiądz prof. Wiktor Niemczyk (1898-1980)

Teolog i duchowny ewangelicki. Organizator życia kościelnego polskich ewangelików we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku. Jako pierwszy pastor kościoła Opatrzności Bożej, 5 sierpnia 1945 r., odprawił tutaj pierwsze po II wojnie światowej nabożeństwo w języku polskim. Zaangażowany w odbudowę Uniwersytetu Wrocławskiego. Organizator i pierwszy rektor

Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (1954–1965). W latach 1964–1975 jeden z tłumaczy Biblii Warszawskiej, najpopularniejszego w Polsce protestanckiego przekładu Pisma Świętego.

Odstłonięta tablica pamiątkowa na ścianie ewangelickiego kościoła Opatrzności Bożej z jego fotografią i notą biograficzną, utrwali w naszej pamięci zasługi **ks. prof. Wiktora Niemczyka** dla miasta i parafii

oraz przypominać będzie wrześnie nabożeństwo poświęcone wielkiemu duchownemu i pionierowi Wrocławia.

Tekst: Andrzej Korus,
zdjęcia: Krzysztof Bens

Spotkanie ewangelików z obu stron Nysy Łużyckiej

Dyskusje, śpiew, drużyna na podium

W sobotę 11 września, punktualnie o godz. 6.15, autokar z parafianami wyruszył spod kościoła Opatrzności Bożej do Hoyerswerdy na coroczne spotkanie partnerskie Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP oraz Ewangelickiego Kościoła Śląskich Górnych Łużyc.

Pogoda dopisała. Było ciepło i słonecznie. Punktualnie dotarliśmy na miejsce, gdzie przywitano nas chlebem i sołą, ale nie tylko. Na stołach czekały na nas kanapki oraz kawa i herbata. Największym powodzeniem cieszyły się kanapki ze smalcem i skwarkami. Każdy uczestnik otrzymał program oraz pomarańczowy szal.

O godz. 10.15 rozpoczęło się nabożeństwo spowiednikomunijne, któremu przewodniczyli: **bp Hans Wilhelm Pietz** z Kościoła Ewangelickiego Śląskich Górnych Łużyc oraz **bp Ryszard Bogusz** z Diecezji Wrocławskiej. Ze strony polskiej obecni byli także **ks. Andrzej Fober** z parafii św. Krzysztofa z Wroc-

ławia oraz **ks. Cezary Królewicz** z parafii w Lubaniu. Podczas nabożeństwa śpiewał Chór Parafii Opatrzności Bożej oraz Chór Parafii w Hoyerswerdzie.

Dzieci polskie (a była ich dwójka) wraz z dziećmi niemieckimi zostały zaproszone na Szkółkę Niedzielną. Mogły tam spraw-



Chór naszej parafii pod dyr. Dawida Ślusarczyka.
Solistka: Julieta Gonzales.

dzić swoje postępy w nauce języka niemieckiego. Chyba nie było tak źle, gdyż wrócili zadowolone i z kieszeniami pełnymi słodkości.



Duchowni prowadzący nabożeństwo. Z prawej: bp Hans Wilhelm Pietz oraz bp Ryszard Bogusz

Dość wcześnie jak na naszą polską tradycję - już przed 12 zjedliśmy obiad, po czym wszyscy udali się na rynek tego małego, ale jakże urodziwego miasteczka. Mieliśmy szczęście, gdyż w tym dniu odbywał się także miejscowy festyn. Kibicowaliśmy dzieciom biorącym udział w maratonie szkolnym, mogliśmy przyglądać się występom na scenie przygotowanym wspólnie przez nauczycieli oraz dzieci.

Mogliśmy również z bliska przyjrzeć się nowym autom firmy MAZDA. Przedstawiciele tej firmy wraz z katalogiem oraz różnymi ulotkami informacyjnymi rozdawali niebieskie wiaderka z logo firmy. Po krótkim czasie uczestników z Polski można było rozpoznać nie tylko po pomarańczowym szalu, ale też po niebieskim wiaderku z logo Mazdy. Wszystkich właścicieli wiaderek **bp Bogusz** zaprosił na najbliższe mycie i sprzątnięcie kościoła.

Po południu rozegrano polsko-niemiecki mecz siatkówki. Tym razem, pod nieobecność naszego mistrza siatkówki

;-) **ks. Marcina Orawskiego**, drużyna nie zdobyła pucharu, ale drugie miejsce też można uznać za sukces. Nie ma się jednak co martwić. Od wielu lat jest to nasza pierwsza porażka.

W tym samym czasie na scenie na rynku właściciele polskiej wersji pro-



Słynne niebieskie wiadra z promocji

gramu czekali na „Imprezę z biskupami”. Tak właśnie zostało przetłumaczone niemieckie słówko „Interview”. Jednak zamiast „imprezy” **bp Hans Wilhelm Pietz** oraz **bp Ryszard Bogusz** udzielili „Interview”, czyli wywiadu.

Opowiadali o naszym wieloletnim polsko-niemieckim partnerstwie, wspólnych przedsięwzięciach i spotkaniach. **Biskup Ryszard Bogusz** starał się też w kilku zdaniach przedstawić naszą diecezję. Było to z pewnością trudne zadanie, gdyż jak wiemy, w naszej diecezji dzieje się sporo.

Po południu udaliśmy do Johanneum. W szkolnej stołówce czekały na nas ciasta oraz kawa i herbata. Polscy uczniowie z pewnością mogą pozazdrościć szkoły oraz jej wyposażenia swoim niemieckim kolegom. Byliśmy pod wrażeniem.



Takich kibiców nie miała żadna drużyna, wiadra też się przydały



Tym razem bez pucharu, ale i tak na podium

W drodze powrotnej podziwialiśmy panoramę miasta Bautzen, wymienialiśmy się wrażeniami ze spotkania, a **biskup Bogusz** opowiadał najzabawniejsze historie z życia parafii i parafian. Czas szybko minął i już byliśmy we Wrocławiu.

Czekamy teraz na następne spotkanie w przyszłym roku, na które zaprasza **ks. Cezary Królewicz** do Lubania.

Tekst: Małgorzata Leonarska
więcej zdjęć: www.naszaparafia.pl

Ostatnim punktem naszej wizyty w Hoyerswerdzie były występy chórow. Mogliśmy posłuchać chóru szkolnego, chóru parafii w Hoyerswerdzie oraz naszych pań chórzystek, które do występu przygotowywał kantor parafii **Dawid Ślusarczyk**. Swoim przepięknym głosem **Julietta Gonzales** zauroczyła wszystkich ewangelików z obu stron Nisy Łużyckiej. Została nagrodzona gromkimi brawami. Aż szkoda, że nie było czasu na bisy...



Pożegnalne błogostawieństwo

Duchowy przywódca Tybetańczyków we Wrocławiu

Ekumeniczne spotkanie z Dalajlamą

Duchowy przywódca Tybetańczyków - **Dalajlama** gościł we Wrocławiu w dniach 22-23 września br. Była to jego druga wizyta w naszym mieście. Podczas wizyty, która odbyła się przed dwoma laty odwiedził m.in. Dzielnicę Wzajemnego Szacunku i otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia.

W tym roku **Dalajlama** spotkał się m.in. z duchownymi różnych wyznań we wrocławskim ratuszu. Kościół ewangelicki reprezentował **bp Ryszard Bogusz**, który duchowemu przywódcy Tybetu wręczył monetę z wizerunkiem Kościoła Pokoju w Świdnicy.



Jego rodzice, ubodzy chłopi, nazwali go **Lhamo Dhondrub**. Dwa lata później, zgodnie z wiekową tradycją, rozpoznano w nim kolejne wcielenie trzynastu poprzednich dalajlamów.

Tegoroczna wizyta miała na celu kolejne spotkanie z mieszkańcami Wrocławia, a przede wszystkim z młodzieżą, do której gość powiedział m. in. - *Wielu ludzi emocjonuje się nowym millennium, niemniej samo w sobie nowe tysiąclecie nie jest niczym szczególnym. Weszliśmy w nie i wszystko jest takie samo, nie wydarzyło się nic niezwykłego. Jeśli jednak naprawdę chcemy, by w nowym tysiącleciu było więcej*



Jego Świątobliwość **XIV Dalajlama Tenzin Gjamts** jest głową państwa i duchowym przywódcą Tybetańczyków. Urodził się 6 lipca 1935 roku w wiosce Takcer w północno-wschodnim Tybecie.

szczęścia, pokoju i harmonii dla całego rodzaju ludzkiego, będziemy musieli się do tego sami przyczynić. Wszystko zależy od nas, zwłaszcza od młodzieży.

bp Ryszard Bogusz

Wieczory organowe u Bożej Opatrzności

Muzyka latem

Wniedzielę 29 sierpnia zakończyła się piąta edycja festiwalu „Wieczory organowe u Bożej Opatrzności”. Program jubileuszowego cyklu przedstawiał się niezwykle interesująco. Licznie zgromadzeni słuchacze usłyszeć mogli tradycyjną literaturę organową (dzieła **Bacha** czy **Mendelssohna**), ale także utwory mniej znane (m.in. twórców angielskich: **Harrisa**, **Boveta**).

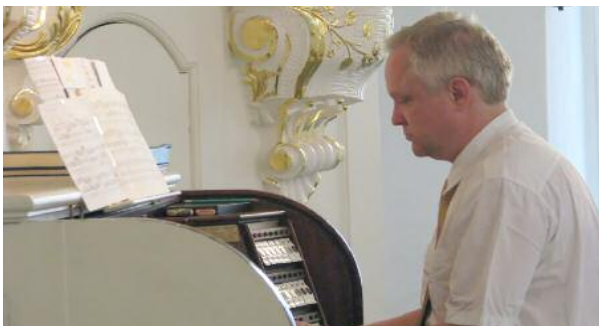
Dużym atutem festiwalu okazała się znakomita obsada wykonawcza. Na zażytkowym instrumencie Steinmayera zagrali polscy wirtuozi, a także organiści z Anglii oraz Niemiec.

Inauguracji festiwalu dokonał **Sławomir Kamiński**, profesor Kłasy Organów Akademii Muzycznej w Poznaniu. Interesujący recital wykonał organista tytularny katedry św. Jadwigi w Berlinie – **Florian Wilkes**. Kolejnym wykonawcą był **Marcin Szelest**, znany wykonawca dawnej muzyki kameralnej. **Clive Driskill-Smith** – wirtuoz z Oxfordu

– zaprezentował mało popularny w naszym kraju repertuar kompozytorów angielskich. Koncert finałowy wykonał **Marek Toporowski**, klawesynista, dyrygent, profesor Akademii Muzycznej w Katowicach.



Dyrektor artystyczny
Wieczorów Organowych
Dawid Ślusarczyk



Podsumowując piątą „Wieczory organowe u Bożej Opatrzności” pragnę podziękować wszystkim osobom czynnie zaangażowanym w organizację cyklu. Osobne podziękowania należą się instytucjom miejskim, bez których finansowego wsparcia realizacja festiwalu nie doszłaby do skutku.

Artyści festiwalu (od góry): Sławomir Kamiński
oraz Florian Wilkes

Tekst: Dawid Ślusarczyk,
zdjęcia: Marcin Orawski

Festiwal Nauki Wrocławskiej

Ekumeniczny spacer

Blisko pięćset osób odwiedziło nasz kościół w ramach spaceru po Dzielnicy Czterech Świątyń, który odbył się w środę 22 września 2010. Ekumeniczna wędrowka stanowiła jeden z punktów programu Festiwalu Nauki Wrocławskiej organizowanego przez Uniwersytet Wrocławski. Uczestnicy z trudem mieścili się w ławkach, więc zajmowali miejsca w przejściach i na balkonach.

Festiwalowa Wędrowka po Dzielnicy Czterech Świątyń odbyła się już po raz ósmy. Tym razem trasa wiodła od rzym-



nicy mieli półgodzinne spotkanie z duchownym, który przybliżył słuchaczom naukę i działalność poszczególnego wyznania. W kościele ewangelickim gości przyjął **ks. Marcin Orawski**, który krótko opowiedział o historii i zasadach luteranizmu, a następnie odpowiadał na pytania uczestników spaceru. Pytano przede wszystkim o podstawy: sakramenty, spowiedź, ślub, celibat, kult świętych itp.



Festiwalowy spacer co roku cieszy się sporym zainteresowaniem

skokatolickiego kościoła pw. Św. Antoniego przez Synagogę pod Białym Bocianem oraz kościół ewangelicki Opatrzności Bożej, by zakończyć się w prawosławnej katedrze p.w. Przenajświętszej Bogarodzicy. W każdej ze świątyń uczest-

Jednym z corocznych efektów wędrowki są kolejne wizyty w kościołach, na które już indywidualnie umawiają się szkoły. Chodzi nie tylko o zwiedzanie, ale przede wszystkim o spotkanie z duchownym, który każdorazowo opowiada o luteranizmie, a także odpowiada na pytania uczniów.

Spotkania z uczniami wrocławskich szkół podstawowych, gimnazjów oraz liceów odbywają się przez cały rok szkolny. W ubiegłym roku kościół ewangelicki odwiedziło ponad dwa tysiące uczniów.

Tekst: mo.
Zdjęcia: Iwona Orawska

O polskich ewangelikach w Ostojičevie

Wiślańska wioska w Serbii

Dzieje polskich, a konkretnie wiślańskich, ewangelików, którzy na początku XIX wieku przybyli do Serbii w poszukiwaniu saletry były tematem spotkania, które odbyło się we wrocławskiej parafii ewangelickiej w czwartek 14 października. Wykład połączony z prezentacją filmu

myśli grupę etniczną, a nie mieszkańców miejscowości.

Ostojiczewo to wieś w północnym Banacie, w Republice Serbii, nieopodal granicy węgierskiej i rumuńskiej. W przeszłości nosiła różne nazwy: Ražanj, Tisza Szent Mikosz, później Potiski Semikulaš czy Potiskij Sveti Nikola. Tak częste zmiany nazwy miejscowości świadczą o istotnych zmianach politycznych, jakie zachodziły w tym regionie na przestrzeni wieków. Obecnie miejscowość nosi nazwę Ostojičevo.

Wiślanie zaczęli wyjeżdżać tam w poszukiwaniu pracy najprawdopodobniej w latach 20-tych XIX w. Najczęściej znajdowali zatrudnienie przy warzeniu saletry na terenie



Prowadzący wykład prof. Dušan Drljača z Belgradu



Ulica Słowacka w Ostojičevie, gdzie mieszka obecnie większość potomków dawnych Wiślan (kadr z filmu)

o obecnych mieszkańcach wsi Ostojičevo poprowadził długoletni badacz kultury ewangelickiej w Serbii, etnolog z Serbskiej Akademii Nauk **prof. Dušan Drljača** z Belgradu. – *Obecni mieszkańcy Ostojičeva przybyli do Serbii z Wisły w czasach, gdy tożsamość narodowa Śląska Cieszyńskiego nie była jeszcze jasno określona – mówił profesor. – Z tego powodu będę mówił o Wiślanach przez duże „W” mając na*



Nabożeństwo w kościele ewangelickim w Ostojičevie (kadr z filmu)

Węgier. Była to sezonowa praca, dlatego wychodzili ze wsi wiosną, a wracali do rodzin późną jesienią. Podróż odbywali pieszo, a trwała ona długo, bo nawet do 5 tygodni (w jedną stronę). Pierwszym



Uczestnicy spotkania z prof. Dušanem Drljaćą

kował wędrówkę za chlebem do Banatu). Kilkanaście lat później, w 1885 r., wybudowano dom modlitwy, a także niewielką szkołę. W 1930 roku wybudowano nowy kościół. Wzniesienie tych budynków było możliwe dzięki pomocy udzielonej przez Stowarzyszenie Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa.

Dziś do polskiego pochodzenia przyznaje się ok. 70 potomków dawnych Wiślan. Niestety w Ostojičevie obserwuje się bardzo silne zjawisko tzw. depopulacji, co oznacza, że więcej osób tam umiera niż się rodzi. Ponadto wszystkie zawierane śluby w ostatnich latach były mieszane wyznaniowo. Perspektywy na przyszłość wiślańskiej mniejszości w Serbii są więc bardzo pesymistyczne.

osadnikiem z Wisły, który dotarł do Ostojičewa w 1838 roku, był **Paweł Bujok**. Pełnił on funkcję dozorczy nad robotnikami przy warzeniu saletry. Jednakże badania **prof. Dušana Drljaćy** wskazują, że kilka lat wcześniej, bo już w 1823 roku, w Ostojičevie mieszkał Polak **Andrija Szalbot**. Nazwisko wskazuje, że mógł być Wiślaninem.

Choroby, trudne warunki życia, głód stały się przyczyną emigracji Wiślan do Ostojičewa. Na początku XX wieku było już ponad 230 osób. W 1867 roku w Ostojičevie założono zbor luterański, a jego pierwszym kuratorem został **Emil Bujok**, syn Pawła (tego, który zapoczątk-



Wprowadzenie do filmu o Ostojičevie

Tekst i zdjęcia: mo.

Korzystałem z publikacji: D. Szczyпка, *Wyjeżdżali za chlebem...* w: „Luteranin”, 1/2007, s. 17 za luteranie.pl

Wystawa fotografii wakacyjnej

W każdym drzemie artysta

O tym, że w każdym drzemie artysta mogliśmy się przekonać w niedzielę 3 października, oglądając wspaniałe zdjęcia naszych parafialnych fotografików amatorów. Po nabożeństwie miało bowiem miejsce uroczyste otwarcie zapowiadanej przed wakacjami wystawy fotograficznej. Swoje prace pokazało kilkunastu autorów.

Sami twórcy byli mile zaskoczeni ostatecznym efektem, a ich zdjęcia budziły szczery podziw oglądających wystawę. Prawie czterdzieści zdjęć o przeróżnej tematyce łączyło jedno przesłanie – zachować urok wakacji. Mogliśmy więc podziwiać wspaniałe uchwycy-

dzięki rozmiarowi zwykle wakacyjne fotki stały się nagle niemal dziełami sztuki.

Zatrzymanym w kadrze wakacyjnym wspomnieniom towarzyszył miły, słodki poczęstunek.

Wystawa była pierwszą po letniej przerwie okazją, która zgromadziła nas tak licznie w sali parafialnej.

Plany na przyszłość

Podczas rozmów towarzyszących podziwianiu zdjęć doszliśmy do wniosku, że takie wystawy należy powtarzać i powinny



ne zwierzęta, przepiękne krajobrazy i jak zawsze fotogeniczne dzieciaki. Duży format zdjęć zachwyił wszystkich, gdyż

one na stałe zagościł w kalendarzu naszych parafialnych imprez.

Zapowiedziano więc już następną edycję, podczas której będzie okazja do zaprezentowania prac o tematyce jesienno-zimowej. Pojawiła się też propozycja zorganizowania wystawy z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Wystawy muszą się odbywać, bo podczas niedzielnych spotkań ze zdjęciami w tle, wiele osób nabrało ochoty na fotografowanie.

Tekst: Anita Sowa,
zdjęcia: Mikołaj Sowa

Zbiórka na doposażenie sali

Cegiełki dla maluchów

Korzystając z okazji wystawy wakacyjnych zdjęć, która skupiła tak liczne grono naszych parafian, w niedzielę 3 października przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na urządzenie sali dla najmłodszych szkółkowiczów. Salka w dotychczasowej formie nie była przystosowana do potrzeb kilkulatków. Grupa rodziców postanowiła nieco „uprzytulnić” miejsce, w którym spotykają się maluchy.



Jak zawsze do takiego przedsięwzięcia, oprócz chętnych rąk do pracy, potrzebne są jeszcze fundusze i dlatego zwrócono się o wsparcie do wszystkich parafian. Podczas otwarcia wystawy pojawiła się skarbonka na ten cel.

Nasi parafianie okazali się bardzo hojni, w czasie zbiórek w dwie kolejne niedziele **zgromadzono kwotę 630 zł**. Ponadto indywidualnych wpłat „na krzeselko dla mojego dziecka” dokonało wielu rodziców. Do końca października zebrano łącznie 970 zł, za które zakupiono już 2 stoliki i 10 krzesełek oraz elementy wyposażenia i wystroju sali.

Wszystkim darczyńcom bardzo dziękujemy i zapraszamy do śledzenia zmian w salce dla dzieci.

Tekst: Anita Sowa,
zdjęcia: Iwona Orawska, Mikołaj Sowa

